

Krzysztof Ślusarek

## AUSTRIA WOBEC POLSKIEJ SZLACHTY Z GALICJI W LATACH 1772–1861

W porównaniu z innymi krajami monarchii habsburskiej (za wyjątkiem Węgier) szlachta z Galicji była swego rodzaju fenomenem. W 1786 r., tj. 14 lat po pierwszym rozbiórce Polski, obszar Galicji zamieszkiwało 32 072 dorosłych mężczyzn pochodzenia szlacheckiego<sup>1</sup>. Tymczasem w innych prowincjach szlachty było wielokrotnie mniej – dla porównania w 1784 r. w Dolnej Austrii doliczono się zaledwie 2861 dorosłych szlachciców, w Górnej Austrii – 357, w Styrii – 673, w Karyntii i Krainie – 946, w Czechach – 1568, na Morawach i Śląsku Austriackim – 761, na Bukowinie – 1388<sup>2</sup>. Ale nie tylko liczebnością galicyjska szlachta różniła się od znanego w Austrii wzorca. Co prawda, na obszarze Galicji swoje majątki posiadali przedstawiciele wielu rodów arystokratycznych, którym nieobce były wiedeńskie salony, lecz znakomitą większość stanu uprzywilejowanego stanowiła drobna szlachta, bardzo często porównywana przez urzędników austriackich do wolnych chłopów z Dolnej Austrii. Ów drobiazg szlachecki rozmieszczony był w dwóch zwartych rejonach osadniczych, tj. w rejonie podkarpackim, ciągnącym się od Sanu po Prut, oraz w rejonie podolskim, obejmującym cyrkule brzeżański, tarnopolski i czortkowski. W obu rejonach znajdowały się ludne zaścianki szlacheckie, z tą jednak różnicą, że zaścianki z rejonu podkarpackiego zamieszkiwała głównie szlachta zagrodowa posiadająca niewielkie, ale własne gospodarstwa, zaś w rejonie podolskim prze-

---

<sup>1</sup> Podstawowym źródłem pozwalającym określić liczebność szlachty w Galicji (oraz w innych krajach należących do monarchii Habsburgów) na przełomie XIX i XX w. są wojskowe spisy ludności. Przy określaniu struktury stanowej źródło to operuje jednak pojęciem liczby dorosłych mężczyzn powyżej 17 roku życia, co utrudnia określenie rzeczywistej liczebności danego stanu. Szerzej na ten temat por. K. Ślusarek, *Drobna szlachta w Galicji 1772–1848*, Kraków 1994, s. 11–18; *Konskrypcyjny spis ludności Galicji z 1773 roku*, wydał i wstępem poprzedził K. Ślusarek, „Studia Historyczne”, R. XLVII, 2004, z. 3–4 (187–188), s. 385–388.

<sup>2</sup> K. Ślusarek, *Drobna szlachta...*, s. 42, tab. 9.

ważała szlachta czynszowa, dzierżawiąca cudzą ziemię w zamian za czynsz pieniężny<sup>3</sup>.

Obydwie cechy galicyjskiej szlachty, tj. znaczną liczebność oraz odbiegającą od zachodniego wzorca strukturę wewnętrzną, austriaccy urzędnicy zauważyli już w pierwszych latach po rozbiorze. Dodajmy jeszcze, że obserwacje poczynione czy to przez pierwszego gubernatora Galicji hr. Antoniego Pergena, czy to przez hr. Józefa Brigido nie pozostały bez wpływu na kształt austriackiej polityki wobec całego stanu.

### Kres równości szlacheckiej

Początków austriackiego ustawodawstwa reformującego położenie szlachty w Galicji doszukać się możemy już w 1772 r. Wówczas to postanowiono potwierdzić wszystkie dotychczasowe przywileje, o ile nie będą one stać w sprzeczności z obowiązującymi w monarchii prawami. Posunięcie to w praktyce oznaczało pozbawienie polskiej szlachty szeregu istniejących w I Rzeczypospolitej przywilejów, m.in. prawa do zjazdów publicznych, sejmików i obrad, prawa do wolności podatkowej, prawa posiadania prywatnych wojsk<sup>4</sup>.

Kolejny akt prawny, mający fundamentalne znaczenie dla sytuacji prawnej szlachty, został wydany w 1775 r. Na jego mocy formalnie zniesiono równość szlachecką, dzieląc szlachtę na dwa stany: stan magnatów i stan rycerski. Do stanu magnatów zaliczono wszystkich tych, którzy przed rozbiorem posiadali tytuły książęce i hrabiowskie. Ponadto osobom sprawującym w Rzeczypospolitej urzędy senatorskie i ziemskie dano możliwość przyjęcia do grona stanów poprzez nabycie tytułów hrabiowskich i baronowskich. Lwowskie Gubernium przygotowało nawet specjalny wykaz osób posiadających tytuły książęce oraz pełniących przed rozbiorem urzędy wojewódzkie i powiatowe, które mogły starać się o przyznanie tytułów honorowych po opłaceniu jedynie czwartej części

<sup>3</sup> Szerzej na temat rejonów osadniczych oraz struktury drobnej szlachty galicyjskiej piszę w książce *Drobna szlachta...*, s. 32–117. Przypomnę jedynie w tym miejscu, że ze względu na specyficzną sytuację prawną drobna szlachta osiadła w Galicji dzieli się na trzy zasadnicze kategorie: szlachtę dominikalną, wolną i rustykalną. Pod pojęciem szlachty dominikalnej należy rozumieć szlachtę częstkową, posiadającą co najwyżej jedną część wsi. Szlachta wolna to inaczej szlachta zagrodowa, która posiadała prawa własności do uprawianych gospodarstw (wolna dlatego, że jej grunty uznano za wolne od obciążeń pańszczyźnianych, tj. ani dominikalne, ani rustykalne). Z kolei szlachta rustykalna to szlachta osiadła na gruntach chłopskich. W tej ostatniej kategorii wyróżniamy szlachtę czynszową (uprawiającą pańską ziemię w zamian za czynsz pieniężny) oraz poddańczą (uprawiającą pańską ziemię na takich samych warunkach jak chłop, a więc za pańszczyzną). Na peryferiach drobnej szlachty znajdowała się jeszcze tzw. szlachta służbowa, która nie posiadała ani nie uprawiała żadnych gruntów.

<sup>4</sup> Szerzej na temat polityki Austrii wobec szlachty oraz o położeniu prawno-politycznym szlachty w Galicji piszę w książce *Drobna szlachta...*, s. 63–138.

taksy<sup>5</sup>. Natomiast wszyscy ci szlachcice, których nie zakwalifikowano do stanu magnatów, zostali zaliczeni do stanu rycerskiego.

Mimo ograniczenia prerogatyw osoby stanu zarówno magnackiego, jak i rycerskiego mogły korzystać z wielu uprawnień. Szlachta galicyjska zachowała m.in. wyłączne prawo do posiadania dóbr ziemskich oraz prawo do zwierzchności nad poddanyymi, prawo do odrębnego sądownictwa, wolność od służby wojskowej, prawo udziału w namiastkach życia politycznego (Sejm Stanowy), a także szereg uprawnień honorowych. Żeby jednak móc korzystać z tych prerogatyw, należało w pierw udowodnić swoje szlachectwo, czyli przeprowadzić tzw. legitymację.

Zasady dowodzenia szlachectwa regulował patent z 1775 r. Każdy, kto starał się o uzyskanie lub zatwierdzenie szlachectwa, musiał przedstawić wywód genealogiczny, herb oraz dowód na to, że jego rodzina od 150 lat posiadała w Rzeczypospolitej dobra ziemskie lub była zdolna do ich posiadania. Rozpatrywaniem przedłożonych przez szlachtę dokumentów zajmowała się specjalna Komisja Magnatów, do której należeli: arcybiskup lwowski Wacław Hieronim hr. Sierakowski, wojewoda podolski Jan hr. Zamoyski, kasztelan krakowski Józef hr. Wandalin Mniszcz, wojewoda bełski Ignacy hr. Cetner oraz starosta bełski Stanisław Potocki. Natomiast wnioski o przyjęcie do stanu magnatów miał rozpatrywać osobiście cesarz.

Rozpoczęta w 1775 r. akcja dowodzenia szlachectwa napotkała na pewne trudności. Wynikało to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, mimo określenia terminu, w którym należało uzyskać legitymację oraz podjąć starania o przyjęcie do stanu magnatów, polska szlachta niezbyt kwapiła się do kompletowania potrzebnych dokumentów. Po drugie, czynnikiem spowalniającym przeprowadzenie procedury legitymacyjnej było to, że dowody szlachectwa weryfikowała tylko Komisja Magnatów, do której dostęp mógł być utrudniony. W tej sytuacji, chcąc przyspieszyć akcję legitymacyjną, w 1782 r. Austriacy przyznali prawo rozpatrywania dowodów i wydawania certyfikatów szlachectwa działającym dotychczas sądom grodzkim i ziemskim<sup>6</sup>. Rok później, kiedy sądy grodzkie i ziemskie zostały zlikwidowane, zadanie to przeszło na utworzony w 1782 r. Wydział Stanów (Collegium Statuum).

Drugim obok wylegitymowania się warunkiem, którego spełnienie było konieczne do korzystania z pełni praw szlacheckich, było dokonanie wpisu

<sup>5</sup> Na liście tej znalazło się 17 książąt i hrabiów, 48 urzędników centralnych oraz 276 urzędników wojewódzkich i powiatowych, w tym 50 z dawnego województwa krakowskiego, 48 z dawnego województwa sandomierskiego, 140 z dawnego województwa ruskiego i 38 z dawnego województwa bełskiego. Por. Lwowska Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka, Teki Kozłowski, sygn. 109 (odpisy z Wiener Adels Archiv, ad no 329 ex Febr. 1775, s. 460); I. Rychlikowa, *Galicyjski odłam narodu szlacheckiego w latach 1772–1815*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCV, 1989, nr 2, s. 97.

<sup>6</sup> Dowody szlachectwa rozpatrywać mogły sądy w: Bełzie, Bieczu, Busku, Czchowie, Haliczu, Lwowie, Nowym Sączu, Oświęcimiu, Pilźnie, Przemyślu, Sanoku i Trembowli.

w księgach majestatycznych, czyli w tzw. Metrykach Szlachty<sup>7</sup>. Obowiązku tego należało dopełnić w ciągu sześciu miesięcy. Szybko jednak okazało się, że liczba szlachty starającej się o potwierdzenie szlachectwa jest tak duża, że czas przeznaczony na dokonanie wpisu w Metrykach Szlachty trzeba było kilkakrotnie przedłużać. Ostatecznie akcja legitymacyjna miała zakończyć się 31 grudnia 1788 r. Jednak i ten termin nie został dotrzymany, gdyż znaczna część szlachty prosiła o jego przesunięcie z powodu konieczności poszukiwania odpowiednich dokumentów za kordonem. W praktyce Wydział Stanów prowadził akcję legitymacyjną aż do roku 1817, kiedy to prawo do potwierdzania i nadawania szlachectwa uznane zostało za wyłączną prerogatywę cesarza<sup>8</sup>.

Jak już wcześniej zaznaczono, żeby udowodnić szlachectwo, trzeba było przedstawić wywód genealogiczny, herb oraz dowody na posiadanie dóbr ziemskich przed rozbiorem. Z czasem jednak wymagania te zostały złagodzone. I tak, dekret dworski z 8 lipca 1784 r. ustalał, że osoba, która nie mogła wykazać się ani genealogią, ani odpowiednimi dokumentami, a przed rozbiorem należała do stanu szlacheckiego, dyplom szlachectwa otrzymać mogła bezpłatnie po przedstawieniu świadectwa czterech magnatów mających prawo głosu w galicyjskim Sejmie Stanowym. W listopadzie 1784 r. wydano kolejny dekret, który tym razem nakazywał bezpłatne wydawanie dokumentów potrzebnych do legitymacji i bezpłatne ich wpisywanie do ksiąg majestatycznych. Zarządzenie to dotyczyło szlachty, która „przez ubóstwo potrzebnych procedencji do okazania swojego szlachectwa przysposobić sobie” nie mogła<sup>9</sup>. Z kolei w 1801 r. Wydział Stanów uzyskał prawo do wydawania certyfikatów szlachectwa dla osób już poprzednio wylegitymowanych i ich potomków. W tym wypadku każdy starający się o zatwierdzenie praw szlacheckich musiał udowodnić za pomocą metryk chrztów, że jest potomkiem osoby wcześniej wylegitymowanej. Trzy lata później powyższą zasadę złagodzone – w wypadku niezachowania się metryk chrztów (np. z powodu pożaru lub innych wypadków losowych) dopuszczono możliwość przedstawienia zeznań świadków.

Z powyższego wynika, że udowodnienie szlachectwa nie było rzeczą trudną. Choć starano się skompletować wszystkie wymagane dokumenty, praktyka wskazuje, że szlachta biedniejsza bardzo często nie potrafiła np. przedstawić herbu. Różny kształt miały także wywody genealogiczne. Osoby starające się o zatwierdzenie szlachectwa najczęściej przedstawiały przywileje królewskie, wyciągi

<sup>7</sup> Obowiązek prowadzenia Metryk, które zostały założone w 1782 r., spoczywał na Wydziale Stanów sejmu galicyjskiego. Od 1861 r., czyli od momentu nadania autonomicznego statutu krajowego dla Galicji, Metryki Szlachty pozostawały pod opieką Wydziału Krajowego.

<sup>8</sup> Po 1817 r. Wydział Stanów zachował jedynie prawo stwierdzania, że pochodzenie szlacheckie „uznane zostało za udowodnione”, co – jak piszą autorzy wstępu do *Pocztu szlachty galicyjskiej i bukowińskiej* – po 1817 r. uznawane było za prawny dowód szlachectwa.

<sup>9</sup> Cyrkularze z dn. 6 X i 18 XI 1784 r., Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Lwowie, Wydział Stanów, f. 575 o. 1 s. 29.

z ksiąg grodzkich i ziemskich, świadectwa magnatów, a nawet wzmianki ze starych herbarzy. Wypisy ze starych herbarzy były szczególnie popularne wśród szlachty zagrodowej i czynszowej z wielkich zaścianków; np. Baczyńscy herbu Sas, zamieszkujący w Baczynie koło Sambora, uzyskali legitymację po przedstawieniu wypisu z herbarza Niesieckiego.

Społeczny zasięg akcji legitymacyjnej w Galicji – zważywszy na rozciągnięcie tego procesu w czasie i stosunkowo łagodne kryteria – był dosyć znaczny. Obrazują to zapiski w wydanym w 1857 r. *Poczcie szlachty galicyjskiej i bukowińskiej*, gdzie obok utytułowanych rodów arystokratycznych zaliczonych do stanu magnatów znajdujemy także bardzo wiele nazwisk drobnoszlacheckich. Dla przykładu – w Galicji zdołało wylegitymować się ponad 350 Bilińskich h. Sas, których siedzibę rodową stanowił zaścianek Bilina Wielka w okolicach Sambora. Jednakże ci, którzy zdołali się wylegitymować, stanowili jedynie część ogółu szlachty. Można tu zauważyć pewną prawidłowość, polegającą na tym, że im niższa warstwa szlachty, tym mniej jej przedstawiciele posiadało zatwierdzone szlachectwo. W praktyce bez większych problemów wylegitymowali się posesorzy majątków ziemskich, szlachta cząstkowa oraz częściowo szlachta zaściankowa. Gorzej już było ze szlachtą czynszową i poddańczą.

Czyżby zatem akcja legitymacyjna stała się jednym z czynników powodujących deklasację drobnej szlachty galicyjskiej? I tak, i nie. Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych można stwierdzić, że nierespektowanie szlacheckiego urodzenia miało miejsce przeważnie w wypadku szlachty czynszowej, osiadłej na cudzej ziemi. Szlachta czynszowa nie mogła bowiem wykazać się praktycznie żadnymi przymiotami szlachectwa (herb, własność), a brak legitymacji zazwyczaj oznaczał faktyczne usunięcie jej poza granice stanu. Inaczej rzecz przedstawiała się ze szlachtą zagrodową, która posiadała własne gospodarstwa i często legitymowała się herbem. Dlatego brak legitymacji wcale nie musiał oznaczać deklasacji, a przed usunięciem poza granice stanu chroniło posiadanie praw własności do ziemi (nawet małego kawałka), herbu i nade wszystko nazwisko.

Jednym z najważniejszych uprawnień, z jakich mogła korzystać szlachta, było prawo do posiadania ziemi i zwierzchności dominialnej nad poddanymi. Przed rozbiorem z przywileju tego korzystał cały stan szlachecki. W pierwszych latach po rozbiorze, przy sporządzaniu fasji podatkowych, wszystkich szlachciców posesorów wpisano do tzw. katastru dominikalnego, uznając, że posiadają prawa zwierzchności nad chłopami. Już jednak w 1775 r. dokonano formalnego rozgraniczenia gruntów na rustykalne i dominikalne, przenosząc do klasy płatników podatku rustykalnego (tj. chłopskiego) wszystkie osoby, które rocznie płaciły nie więcej niż 50 złp (12,5 złr) podatku<sup>10</sup>. 12 lat później na mocy patentu

<sup>10</sup> Wyjątek uczyniono jedynie w przypadku, gdy dany szlachcic posiadał choćby jednego poddanego.

Józefa II wprowadzono zakaz dowolnej zmiany klasyfikacji ziemi, co oznaczało, że ziemi raz uznanej za rustykalną nie wolno było przenosić na obszar dominikalny i odwrotnie. Skutkiem tych działań było przeniesienie do katastru rustykalnego sporej liczby szlachty czynszowej oraz kilku tysięcy dziedzicznych właścicieli ziemi nieposiadających poddanych. W praktyce szlachta zaliczona do katastru rustykalnego traciła prawo wpisu swych gospodarstw do Tabuli Krajowej, musiała opłacać podatki rustykalne i równocześnie traciła dominikalne prawo zwierzchności nad poddanymi.

Powyższe zmiany oznaczały faktyczne zrównanie szlachty zagrodowej i czynszowej z chłopami. Nie można się więc dziwić, że posiadająca własne, dziedziczne „majątki rustykalne” szlachta zagrodowa zaczęła protestować. I co ciekawe – protesty te zostały wysłuchane, gdyż po kilku latach grunty będące jej własnością zostały uznane za wolne, czyli takie, które nie podlegały zwierzchności dziedzica. Warto w tym miejscu dodać, że ten stan rzeczy usankcjonowała metryka franciszkańska z lat 1819–1820. Ostatecznie pojęcie gruntów wolnych zniknęło po 1848 r., tj. po uwłaszczeniu chłopów.

Sprawa posiadania ziemi i zwierzchności nad poddanymi ma jeszcze jeden aspekt – zakres uprawnień dziedzica w stosunku do poddanego. Relacje te zostały uregulowane w pochodzącym z lat 80. XVIII stulecia ustawodawstwie józefińskim. Intencje cesarza Józefa II były tu bardzo czytelne: chodziło o ograniczenie władzy dziedzica nad poddanymi. Dokonało się to w kilku etapach: w 1775 r. zabroniono stosowania kar grzywny i ograniczono stosowanie kar cielesnych wobec poddanych; w 1781 r. chłopci uzyskali możliwość odwoływania się do administracji państwowej w sporach z dziedzicami; w 1782 r. zniesiono niewolnicze poddaństwo chłopów i przyznano im prawo swobodnego przemieszczania się, czyli wolność osobistą; w 1785 r. ustanowiono odpowiedzialność materialną dziedzica za skrzywdzenie poddanego; w 1786 r. określono maksymalną wysokość pańszczyzny na 156 dni w roku (3 dni w tygodniu); w 1787 r. dokonano formalnego podziału ziemi na dominikalną, do której zaliczono grunty folwarczne, i rustykalną, do której zaliczono grunty uprawiane przez chłopów, oraz zakazano włączania gospodarstw chłopskich do obszaru folwarku. Zwieńczeniem powyższych przeobrażeń miała być ogłoszona w 1789 r. tzw. reforma urbarialna. Miała ona dokładnie określić zakres świadczeń chłopów wobec dziedzica, przy czym 70% dochodu miał zatrzymać gospodarz, a 30% miało być przeznaczone na pokrycie zobowiązań wobec dworu i państwa. Reforma urbarialna, której celem miało być stopniowe zastąpienie pańszczyzny czynszem pieniężnym, nie została jednak zrealizowana, gdyż po śmierci Józefa II wycofano się z niej. Niemniej jednak większość wprowadzonych przez cesarza-reformatora zmian dotrwało aż do czasów uwłaszczenia chłopów.

Oprócz ograniczenia władzy dziedzica nad poddanymi, faktycznego wyodrębnienia gruntów dominikalnych, rustykalnych i wolnych, władze austriackie reformowały także system obrotu ziemią. Przed rozbiorem wszelkie sprawy

związane z obrotem majątkami szlacheckimi rejestrowane były w księgach grodzkich i ziemskich. Już jednak w 1780 r. utworzono Tabulę Krajową, w której mogły być zapisane wyłącznie te nieruchomości dobra ziemskie, które podlegały w pierwszej i drugiej instancji Trybunałowi Królewskiemu, czyli m.in. majątki szlachty (podległej sądom grodzkim i ziemskim). Do ksiąg tabularnych (czyli do hipoteki) nie można było natomiast wpisywać nieruchomości ujętych w inwentarzach gruntowych. W praktyce oznaczało to, że prawo wpisu do Tabuli Krajowej posiadała jedynie szlachta wylegitymowana, posiadająca ziemię na własność. Na początku XIX w., kiedy okazało się, że co dziesiąty posesor tabularny nie posiada legitymacji, władze austriackie zliberalizowały nieco zasady nabywania dóbr tabularnych. W 1814 r. cesarz Franciszek I wydał bowiem patent uznający fakt posiadania majątków tabularnych przez osoby, które nie wylegitymowały się ze szlachectwa, nakazując równocześnie ich spadkobiercom uzyskanie potwierdzenia szlachectwa lub indygenatu galicyjskiego pod groźbą nakazu sprzedaży dóbr. Ale w 1818 r. także i ten przepis został złagodzony: najpierw umożliwiono chrześcijanom nieposiadającym legitymacji nabywanie dóbr skarbowych, następnie z obowiązku sprzedaży dóbr zwolniono spadkobierców niewylegitymowanych posesorów tabularnych, a także potwierdzono nadane w 1814 r. prawo nabywania majątków ziemskich przez obywateli miasta Lwowa.

Reformy dotyczące obrotu i posiadania ziemi oraz związanego z tym prawa do zwierzchności nad poddanymi miały bardzo doniosłe następstwa. Po pierwsze, poprzez dopuszczenie możliwości nabywania majątków ziemskich przez niewylegitymowanych chrześcijan oraz obywateli miasta Lwowa w praktyce przełamano szlachecki monopol na posiadanie ziemi. Po drugie, poprzez przeniesienie części szlachty do katastru rustykalnego oraz ustanowienie Tabuli Krajowej doprowadzono do prawnego zróżnicowania stanu szlacheckiego. Pełne prawo do dominium i poddanych zachowała szlachta posiadająca co najmniej jedną wieś oraz szlachta częściowa. Majątki szlachty częściowej zaliczono do kategorii gruntów dominikalnych, które mogły być wpisywane do Tabuli Krajowej. Nieco inaczej było w przypadku szlachty zagrodowej, której gospodarstwa najpierw zaliczono do kategorii gruntów rustykalnych, ale później – ze względu na fakt posiadania praw własności – wyodrębniono w osobną kategorię ziemi, tzw. grunty wolne. Ponadto szlachta zagrodowa nie miała praw zwierzchnich nad chłopami i ograniczono (choć nie zakazano) jej dostęp do Tabuli Krajowej. Pozostałe kategorie drobnej szlachty, tj. szlachta czynszowa i poddańcza, zostały całkowicie pozbawione prawa do dominium i poddanych.

Kolejne reformy wprowadzone na terenie Galicji w latach 80. XVIII w. dotyczyły odrębnego sądownictwa szlacheckiego. Jak wiadomo, przed rozbiorami cały stan szlachecki podlegał kompetencji m.in. sądów grodzkich i ziemskich. Po zajęciu południowo-wschodnich ziem polskich władze austriackie początkowo utrzymały istniejący w Rzeczypospolitej system sądownictwa szlacheckiego, ale już w 1780 r. spod kompetencji sądów grodzkich i ziemskich wyjęte zostały

sprawy obrotu nieruchomościami. Trzy lata później sądy grodzkie i ziemskie zostały całkowicie zniesione, a na ich miejsce utworzono specjalny sąd szlachecki – Forum Nobilium. Sądom szlacheckim, które utworzono we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie, podlegali wszyscy szlachcice, którzy uzyskali legitymację lub mieli majątki niepodlegające miejscowej zwierzchności gruntowej. Swoje sprawy przed Forum Nobilium mogli także wnosić nieszlachcice – właściciele dóbr tabularnych i osoby wyróżnione orderami. W praktyce zatem pełny dostęp do uprzywilejowanego sądownictwa stanowego posiadała szlachta posesorska, w tym cząstkowa. Przed sądami szlacheckimi występowała także szlachta zagrodowa, choć istniały pewne wyjątki od tej reguły<sup>11</sup>. Natomiast sądownictwo szlacheckie było całkowicie niedostępne dla szlachty czynszowej i poddańczej, która z zasady podlegała jurysdykcji sądów dominialnych, właściwych dla rozpatrywania spraw chłopskich.

Innym ważnym przywilejem, z jakiego mógł korzystać ogół szlachty galicyjskiej, była wolność od obowiązku służby wojskowej. Rejestracją szlachty niepodlegającej służbie wojskowej zajmowały się specjalne komendy werbunkowe, których zadaniem było prowadzenie tzw. konskrypcyjnych spisów ludności. W owych spisach ludność szlachecką – na podstawie ustnej deklaracji – zapisywano w rubryce *Adeliche*. Tej praktyki zasadniczo nie zmieniły podejmowane pod koniec XVIII i na początku XIX w. próby wprowadzenia obowiązku przedstawiania dowodów szlachectwa podczas sporządzania konskrypcji. Jedyne znane przypadki, kiedy próbowano wcielić szlachtę do wojska, dotyczyły szlachty czynszowej.

### Szlachta w służbie monarchii

Ograniczanie przywilejów szlacheckich oraz działania zmierzające do deklamacji drobnej szlachty nie były jedynymi motywami polityki rządu austriackiego wobec polskiej szlachty w Galicji. Wszak monarchia Habsburgów była państwem, którego podporą był właśnie stan szlachecki. Dlatego też działania prowadzone w latach 70. i 80. XVIII stulecia należy postrzegać jako próbę przekształcenia polskiej szlachty na modłę obowiązującą w Austrii. Niezwykle ważnym elementem tej polityki była chęć pozyskania szlachty dla tronu.

Temu celowi miała zapewne służyć zapowiedź utworzenia Sejmu Stanowego, czyli reprezentacji politycznej szlachty galicyjskiej. W sejmie tym zasiadać mieli przedstawiciele stanu magnatów i stanu rycerskiego, którzy opłacali co najmniej 300 złp podatku rocznie, oraz arcybiskupi, biskupi i infulaci kościołów rzymsko- i greckokatolickiego. Po raz pierwszy Sejm Stanowy zebrał

<sup>11</sup> Jeżeli szlachcic zagrodowy użytkował grunt rustykalny, a spór dotyczył tego właśnie gruntu, wówczas właściwym do rozpatrzenia sprawy był sąd dominialny.



się w 1782 r., ale nie odgrywał wówczas większej roli. W okresie wojen napoleońskich w ogóle nie był zwoływany. Dopiero od 1817 r., kiedy cesarz Franciszek I wydał nowy patent o Sejmie Stanowym, zaczęto zwoływać go bardziej regularnie.

Cesarski patent z 1817 r. zmienił też skład Sejmu Stanowego. Zgodnie z nowymi przepisami w sejmie mieli zasiadać przedstawiciele czterech stanów: duchowieństwa, magnatów, stanu rycerskiego i miast królewskich. Duchowieństwo reprezentowali arcybiskupi, biskupi, infułaci i opaci; stan magnatów – książęta, hrabiowie i baronowie; stan rycerski – wylegitymowana szlachta, podobnie jak magnaci opłacająca co najmniej 300 złp podatku; stan miejski – obywatele miasta Lwowa.

Przyznanie obywatelom miasta Lwowa prawa do delegowania swoich przedstawicieli do Sejmu Stanowego wiąże się z jeszcze jedną kwestią, tj. wprowadzeniem niektórych mieszczan do stanu szlacheckiego. Pod koniec XVIII w. wielu bogatych mieszczan, urzędników, profesorów uniwersyteckich ze Lwowa otrzymało od cesarza nadania szlachectwa. Nobilitacje te należy rozpatrywać jako próbę wprowadzenia w obręb stanu szlacheckiego elementu nowego, świeżego. Miało to prowadzić do rozbicia jedności stanu oraz spowodować powstanie zaplecza popierającego rząd zaborczy.

Wróćmy jednak do Sejmu Stanowego. Uprawnienia tego gremium były minimalne, by nie powiedzieć iluzoryczne: miało ono prawo wysłuchiwanie postulatów cesarskich oraz udzielania odpowiedzi na zapytania rządu, rozdzielania obciążeń podatkowych między różne warstwy społeczne i regiony kraju, nadawania indygenatu, utrzymywania Metryki Szlachty. Sejm mógł także wnosić do tronu petycje z prośbami o zajęcie się konkretnymi sprawami.

Chociaż kompetencje Sejmu Stanowego były bardzo niewielkie, to w pierwszej połowie XIX w. odgrywał on pewną rolę w życiu politycznym szlachty galicyjskiej. Jego znaczenie i autorytet wzrosły zwłaszcza w pierwszej połowie lat 40., kiedy to z grona członków Sejmu Stanowego zaczęły wychodzić konkretne projekty reform agrarnych<sup>12</sup>. Wtedy też w jego obradach uczestniczyło po sto kilkadziesiąt osób. I tak, w 1834 r. na obrady zgłosiło się zaledwie 41 członków, w 1840 r. – 46, podczas gdy w 1842 r. – 124, w 1843 r. – 128, a w 1845 r. – aż 145 członków<sup>13</sup>.

Polską szlachtę miał także przyciągnąć do tronu dość rozbudowany system praw honorowych i dygnitarstw. Osoby stanu magnackiego oraz rycerskiego mogły się starać o tytuły wielkich: ochmistrzów, marszałków, podkomorzych, kuchmistrzów, łowczych, koniuszych itp. Ponadto szlachta mogła otrzymać liczne ordery, m.in. św. Szczepana, Krzyża Gwiazdzystego, Złotego Runa. Mogła

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat piszę w książce *Uwłaszczenie chłopów w Galicji zachodniej*, Kraków 2002, s. 17–33.

<sup>13</sup> *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej*, Lwów 1857, s. X–XII.

także starać się o przyjęcie do galicyjskiej gwardii szlacheckiej czy – po 1791 r. – do Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt<sup>14</sup>.

W literaturze polskiej dominuje pogląd, że szlachta galicyjska niezbyt chętnie sięgała po oferowane przez zaborcę dygnitarstwa i tytuły honorowe. Dotyczy to zwłaszcza pierwszych lat po rozbiorze. Świadczy o tym choćby to, iż tytuły honorowe otrzymało wówczas zaledwie ośmiu reprezentantów stanu magnackiego i sześciu przedstawicieli stanu rycerskiego<sup>15</sup>. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę nieco dłuższy okres, tj. lata 1772–1790 (czas panowania Marii Teresy i Józefa II), okaże się, że galicyjska szlachta wcale nie miała wielkich skrupułów, kiedy starała się o austriackie tytuły i godności. I tak, do końca lat 40. XIX w. dygnitarstwa otrzymało aż 40 magnatów i 29 reprezentantów rycerstwa<sup>16</sup>. Zaroziło się także od hrabiów i baronów. Wystarczy powiedzieć, że Hipolit Korwin-Kruczkowski w swoim *Poczet Polaków wyniesionych do godności szlacheckiej przez monarchów austriackich od 1773 do 1918 r.* (Lwów 1935) wymienia blisko 270 przypadków nadania tytułów baronowskich i hrabiowskich, nie licząc potwierdzeń tytułów książęcych i hrabiowskich, które polscy arystokraci posiadali już przed rozbiorem. Co ciekawe, galicyjska szlachta starała się unikać tytułów baronowskich. Z materiałów zestawionych przez K. Korwin-Kruczkowskiego wynika bowiem, że w latach 1772–1790 nadano tylko 19 tytułów baronowskich, podczas gdy w latach 1791–1918 aż 46. Inaczej było z tytułami hrabiowskimi: w latach 1772–1790 H. Korwin-Kruczkowski odnotował 98 nadań, podczas gdy w drugim okresie – 106 nadań<sup>17</sup>.

Problem sięgania przez Galicjan po tytuły hrabiowskie, baronowskie oraz po godności i dygnitarstwa to zaledwie jeden z elementów szerszego zagadnienia, jakim jest obecność szlachty w strukturach zaborczego państwa. Choć zagadnienie to wymaga jeszcze dogłębnych studiów, już dziś możemy pokusić się o próbę określenia udziału polskiej szlachty w austriackim wojsku i w administracji cyrkulowej.

Wyżej była mowa o prawie szlachty do wolności od służby wojskowej, z którego skrętnie korzystała prawie cała brać szlachecka. Nie oznacza to jednak, że galicyjska szlachta nie służyła w wojsku austriackim. Okazuje się bowiem, że polska szlachta unikała poboru rekruta, ale nie stroniła od ochotniczego zaciągu. Z badań Michała Baczkowskiego wynika, że w latach 1772–1815 przez austriackie siły zbrojne przewinęło się co najmniej 20 tys. polskich ochotników, z któ-

<sup>14</sup> Na marginesie trzeba zauważyć, że godności honorowe i dygnitarstwa były całkowicie niedostępne dla drobnej szlachty galicyjskiej. Jediną funkcją honorową, jaka leżała w zasięgu bogatszych przedstawicieli drobnej szlachty, był urząd detaksatora dóbr ziemskich, który zajmował się oszacowywaniem wartości majątków szlacheckich na polecenie Forum Nobilium.

<sup>15</sup> *Poczet szlachty...*, s. VI–IX.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Problemu tego dotyczy także I. Rychlikowa, *op. cit.*, s. 95–99. Zagadnienie to wymaga jednak dalszych badań.

rych  $\frac{3}{4}$  służyło w galicyjskich korpusach ochotniczych, w tym w przeznaczonej dla synów szlacheckich gwardii galicyjskiej. Znaczną część ochotników stanowiła szlachta, choć najczęściej były to osoby pozbawione majątku i autorytetu, traktujące służbę w armii austriackiej koniunkturalnie<sup>18</sup>.

Jeśli idzie o administrację cyrkulową, to z sondażowych – ograniczonych tylko do zachodniej części Galicji – badań wynika, że w pierwszej połowie XIX w. Polacy stanowili ok. 40% ogółu urzędników cyrkularnych. Istnieje jednak pewna niezwykle interesująca cecha: w 1799 r., tj. w pierwszym roku objętym badaniem, aż 64% kadry urzędniczej stanowili Niemcy, podczas gdy Polacy zaledwie 22%. W ostatnim roku objętym badaniem, tj. w 1847 r., Polacy stanowili 55%, a Niemcy 30% urzędników obwodowych. Warto też nadmienić, że w znacznej większości Polacy zatrudniani byli na niższych stanowiskach, chociaż wcale nie miały być ich udział w obsadzie wyższych stanowisk: zajmowali bowiem 31% etatów starostów, 39% stanowisk komisarzy i 51% posad sekretarzy. Te ostatnie, najważniejsze w urzędach cyrkulowych stanowiska, obsadzone były najczęściej przez osoby pochodzenia szlacheckiego<sup>19</sup>.

Kiedy mówimy o Polakach w wojsku i administracji zaborczej, nie sposób pominąć jeszcze jednej instytucji, która – jak się wydaje – przez cały czas swego istnienia pozostawała w rękach galicyjskiej szlachty. Mowa tu o Wydziale Stanów, czyli niejako wykonawczym organie Sejmu Stanowego. Instytucja ta po raz pierwszy została wyłoniona w 1782 r. W przeciwieństwie do Sejmu Stanowego, Wydział Stanów działał nieprzerwanie, niezależnie od koniunktury politycznej, od 1782 do 1861 r., tj. do momentu, kiedy w jego miejsce utworzono autonomiczny Wydział Krajowy. Choć Wydział Stanów pełnił rolę pomocniczą, w życiu galicyjskiej szlachty odgrywał niezwykle ważną rolę, m.in. opiniując na zlecenie Gubernium projekty aktów prawnych dotyczących spraw szlacheckich oraz przygotowując obrady Sejmu Stanowego. Wydział Stanów był też swego rodzaju kuźnią kadr administracyjnych Galicji. Od pracy w tej instytucji rozpoczynali swoją karierę m.in. Agenor hr. Gołuchowski, późniejszy namiestnik Galicji i minister w rządzie austriackim, czy politycy nieco mniejszego formatu, ale posiadający równie duże zasługi dla Galicji: Tadeusz Wasilewski i Maurycy Kraiński<sup>20</sup>.

Analizując stosunek galicyjskiej szlachty do austriackiego zaborcy, bardzo łatwo zauważyć, że jej obecność w różnych strukturach państwowych zwiększyła się w latach 40. XIX w. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że – choć w latach 30. i 40. XIX stulecia w Galicji rozwijały się różne ruchy

<sup>18</sup> M. B a c z k o w s k i, *W służbie Habsburgów. Polscy ochotnicy w austriackich siłach zbrojnych w latach 1772–1815*, Kraków 1998, s. 115, 123.

<sup>19</sup> E. S z c z y g i e ł, *Urzędnicy galicyjscy w świetle szematyzmów galicyjskich w I połowie XIX wieku*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. M. Kulczykowskiego, Zakład Historii Polski Nowoczesnej Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2003, s. 99–100.

<sup>20</sup> W Wydziale Stanów w latach 1833–1842 pracował także hr. Aleksander Fredro.

spiskowe – pewna część elity społecznej kraju skłonna była zaakceptować współpracę z zaborczym rządem. Wtedy przecież ukształtował się w Galicji bardzo wpływowy obóz polityczny nazywany „szwarcgelberami” (czarno-żółci). Do grona przywódców tego obozu, który tworzyła głównie zamożna szlachta, należeli m.in. ks. Leon Sapieha, hr. Kazimierz Krasicki oraz wymienieni już wyżej hr. Agenor Gołuchowski i Maurycy Kraiński.

### U progu autonomii Galicji

Szczyt aktywność „szwarcgelberów” przypadł na lata 40. XIX wieku, tj. na okres, kiedy dokonywały się przeobrażenia przełomowe dla szlachty galicyjskiej. Mam tu na myśli zapoczątkowaną w 1848 r. reformę uwłaszczeniową oraz wymuszone przez Wiosnę Ludów i austriacko-francuską wojnę z 1859 r. przemiany ustrojowe w monarchii habsburskiej.

Przeprowadzenie reformy uwłaszczeniowej miało doniosłe skutki dla całego stanu szlacheckiego. Nie rozwijając szerzej wątku dotyczącego dziejów i zasad uwłaszczenia<sup>21</sup>, należy stwierdzić, że ogłoszony w 22 kwietnia 1848 r. przez Franza Stadiona patent uwłaszczeniowy dla Galicji znosił pańszczyznę i inne powinności poddańcze, zwalniając jednocześnie szlachtę z szeregu obowiązków wobec chłopów, m.in. z opłaty podatku urbarialnego, z obowiązku dawania swoim poddanym zapomogi, płacenia dodatku na utrzymanie straży bezpieczeństwa oraz poboru rekruta i kosztów z tym związanych. Z kolei odnoszący się do całej monarchii habsburskiej patent uwłaszczeniowy z 7 września 1848 r. znosił władzę opiekuńczą dziedziców nad poddanymi, różnice prawne między gruntami dominikalnymi a rustykalnymi oraz wszelkie pozostałe ciężary, powinności i daniny wynikające ze stosunku poddańczego. Innymi słowy, reforma uwłaszczeniowa przyniosła swoistą rewolucję w dotychczasowych stosunkach pomiędzy dziedzicem i poddanym: chłop otrzymywał uprawianą dotąd ziemię na własność i *de facto* stawał się niezależny od szlachcica. Nieco inna była perspektywa dziedzica: tracił on część swojej ziemi, a nade wszystko władzę zwierzchnią nad poddanym, tj. jeden z fundamentalnych przywilejów stanowych.

Ale zmiana relacji między dotychczasowymi dziedzicami a ich poddanymi nie była jedynym skutkiem reformy uwłaszczeniowej. Zmieniło się bowiem także położenie biedniejszej szlachty nieposiadającej poddanych, tj. szlachty zagrodowej, czynszowej i poddańczej. Szlachta zagrodowa, jak się wydaje, z formalnoprawnego punktu widzenia na uwłaszczeniu ani nic nie zyskała, ani nic nie straciła. Inaczej było w przypadku szlachty czynszowej i poddańczej, która otrzymała uprawianą ziemię na własność. Zmiana położenia wynikała jednak z czegoś zupełnie innego – z upodmiotowienia ludności chłopskiej.

<sup>21</sup> Szerzej na ten temat piszę w książce *Uwłaszczenie chłopów w Galicji zachodniej...*

Od 1848 r. nie było już bowiem żadnych formalnych różnic między gospodarstwami szlachty zagrodowej, czynszowej i poddańczej a gospodarstwami chłopów. Ten stan rzeczy usankcjonowało ostatecznie zlikwidowanie kategorii gruntów wolnych, które – jak wcześniej wspomniałem – uznane zostały za rustykalne. W praktyce zatem uwłaszczenie przyniosło mniej zamożnej szlachcie faktyczne zrównanie z chłopami.

Wiosna Ludów przyniosła jeszcze inne przeobrażenia, które nie pozostały bez wpływu na położenie szlachty. Na fali wydarzeń rewolucyjnych, w kwietniu 1848 r. ogłoszono w Austrii konstytucję, która zapowiadała zwołanie sejmu. Ordynacja wyborcza do sejmu wprowadzała pewne istotne novum – prawo wyborcze opierać się bowiem miało m.in. na cenzusie majątkowym. Spowodowało to dopuszczenie do udziału we władzy szerokich rzesz społeczeństwa, w tym chłopów i mieszkańców miast. Co prawda, sejm wyłoniony w 1848 r. działał stosunkowo krótko, ale zdobyte wówczas doświadczenia owocowały w latach następnych.

Zwieńczeniem przemian prawno-ustrojowych, które przypieczętowały formalny podział stanu szlacheckiego, było wprowadzenie autonomii dla Galicji. Jak powszechnie wiadomo, w lutym 1861 r. ogłoszono statut krajowy, ustanawiający władze autonomiczne na czele z Sejmem Krajowym, oraz ordynację wyborczą do Sejmu Krajowego. Ten ostatni dokument wprowadzał kurialny system wyborczy, wedle którego ogół uprawnionych do głosowania mieszkańców Galicji dzielił się na cztery kurie: większej własności ziemskiej, większych miast, izb przemysłowo-handlowych oraz pozostałych gmin (nazywana kuria mniejszej własności ziemskiej lub chłopską). Ten skrajnie niedemokratyczny system miał zapewnić przewagę w Sejmie Krajowym warstwie uprzywilejowanej, a więc szlachcie. I tak w istocie było, chociaż równocześnie – o czym zdaje się nie zawsze pamiętamy – znaczna część szlachty została pozbawiona praw wyborczych w ogóle.

Żeby zrozumieć tę sytuację, trzeba dokładniej przyjrzeć się ordynacji wyborczej. Otóż oprócz cenzusu stanowo-zawodowego ordynacja wprowadzała także cenzus majątkowy. I tak, w kurii większej własności, gdzie wybory były bezpośrednie, prawo do głosowania przysługiwało wszystkim posiadaczom dóbr tabularnych, ale tylko takich, którzy opłacali rocznie co najmniej 100 złr podatku. Właściciele tabularni niespełniający tego ostatniego warunku mieli prawo wybierania posłów w kurii czwartej – mniejszej własności ziemskiej. Niezależnie jednak od tego, w której kurii kto głosował, posesorzy majątków zapisanych w Tabuli Krajowej, czyli – jak już wcześniej ustaliliśmy – zamożna szlachta łącznie ze szlachtą czynszową – zachowali pełne prawa wyborcze.

Zupełnie inaczej było ze szlachtą biedniejszą, tj. zagrodową, czynszową i poddańczą, która nie dysponowała majątkami tabularnymi. Ci szlachcice zakwalifikowani zostali jako wyborcy z kurii czwartej, gdzie wybory były dwustopniowe: najpierw wybierano elektorów, a później elektorzy spośród siebie

– posłów. Zgodnie z ordynacją wyborczą prawo wyboru elektorów posiadało  $\frac{2}{3}$  najwyżej opodatkowanych członków gmin. Mechanizm tworzenia listy uprawnionych do wyboru elektorów był w tym wypadku następujący: wszystkich podatników z danej gminy – niezależnie od tego, czy byli oni szlachciami czy chłopami – szeregowano według wysokości płaconego podatku od wartości największej do najmniejszej, a następnie od powstałej w ten sposób listy określano  $\frac{1}{3}$  najniżej opodatkowanych. W ten sposób znaczna część szlachty, która znalazła się w owej  $\frac{1}{3}$ , w ogóle nie miała prawa głosowania. Obrazuje to przykład z dwóch galicyjskich gmin: z Baczyny w Samborskiem i z Berezowa Wyżnego w powiecie Peczenizyn. W Baczynie w 1861 r. mieszkało 54 podatników, w ogromnej większości Baczyńskich herbu Sas. Jednakże tylko 35 z nich uzyskało prawo wyboru elektora. Z kolei w Berezowie Wyżnym na 472 podatników, w większości Berezowskich herbu Sas, prawa wyborcze posiadało zaledwie 319<sup>22</sup>.

\* \* \*

Czas na podsumowanie. Skutkiem polityki rządu austriackiego w okresie przedautonomicznym było poważne zróżnicowanie położenia prawnego szlachty. Ujawniło się ono szczególnie ostro w latach 70. i 80. XVIII stulecia, tj. w chwili wprowadzenia nowego prawa o szlachectwie oraz reformowania stosunków własnościowych. Doszło wówczas do formalnego wyodrębnienia się trzech grup szlachty. Pierwszą grupę (była to szlachta posesorska, w tym częstkowa) stanowili szlachcice, którzy posiadali majątki tabularne i dysponowali pracą chłopów pańszczyźnianych. Dzięki temu zachowali oni pełne prawo do dominium i zwierzchności nad poddanyimi. Drugą grupę (szlachta zagrodowa) stanowili szlachcice, którzy choć posiadali majątki na własność, to nie mieli poddanych. Z tego powodu nie podlegali zwierzchności gruntowej, ale równocześnie umieszczeni zostali na obszarze rustykalnym (na obszar wolny przeniesiono ich później). Trzecią grupę (szlachta częstkowa i poddańcza) stanowili szlachcice, którzy nie posiadali praw własności do użytkowanej ziemi. Uprawiali oni ziemię cudzą, a zakres powinności, do jakich z tego tytułu byli zobowiązani, regulowały inwentarze gruntowe.

To zróżnicowanie całego stanu szlacheckiego okazało się trwałe. Pokrywało się bowiem z dysproporcjami w dostępie do pozostałych przywilejów szlacheckich. Szlachta posesorska bez specjalnych ograniczeń korzystała z wszystkich przywilejów (legitymacja, sądownictwo, wolność od służby wojskowej, godności honorowe) i – jak się wydaje – stanowiła naturalne zaplecze władz zaborczych. To właśnie z kręgu najzamożniejszej szlachty rekrutowali się „szwarcgelberzy”, którzy w latach 40. i 50. XIX w. znaleźli się w orbicie władzy. Z kolei szlachta

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, Teki Antoniego Schneidra, sygn. 28, 80.

zagrodowa stanowiła grupę przejściową, która miała częściowy dostęp do przywilejów. Natomiast szlachta czynszowa i poddańcza została pozbawiona możliwości korzystania z większości przywilejów szlacheckich.

Granica deklasacji leżała zatem między szlachtą zagrodową a szlachtą czynszową i poddańczą. Czynnikiem powodującym usunięcie poza nawias szlachectwa było przede wszystkim posiadanie lub nie praw własności do uprawianej ziemi.

Zapoczątkowany w końcu XVIII w. proces rozbicia jedności i spoistości stanu szlacheckiego znacznie się nasilił po 1848 r. W wyniku wydarzeń rewolucyjnych przywileje szlacheckie zostały w większości zniesione. Swoją praktyczny walor straciło także formalne potwierdzenie praw i legitymacja. Po uwłaszczeniu zniknął również obszar wolny. W rezultacie – dotychczasową odrębność prawną utraciła też szlachta zagrodowa, która – podobnie jak szlachta czynszowa i poddańcza – zrównana została z chłopami. W tym momencie stan szlachecki dzielił się już nie na trzy, ale na dwie grupy: szlachtę posiadającą majątki tabularne, nazywaną już wtedy ziemiaństwem, oraz szlachtę drobną, której status był *de facto* taki sam jak status chłopów.

Zarysowany tu podział utrwaliły zapisy określające prawo wyborcze do Sejmu Krajowego. Ziemiaństwo zachowało prawo do wyboru swoich przedstawicieli w uprzywilejowanej kurii większej własności ziemskiej, drobna szlachta – tak samo jak chłopci – głosowała zaś w kurii mniejszej własności.

I jeszcze jedno. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że proces rozpadu stanu szlacheckiego był bardzo powolny. Trwał zasadniczo od 1772 do 1861 r. Wydaje się, że był on wynikiem stopniowych przeobrażeń w łonie stanu szlacheckiego, przeobrażeń, które prowadziły do formalnego podziału stanu i wyodrębnienia się z jednej strony warstwy ziemiańskiej, z drugiej zaś – zdeklasowanej drobnej szlachty. Polityka zaborcy była stosunkowo łagodna i nie miała charakteru represyjnego, tak jak w Królestwie Polskim czy na Ziemiach Zabrzanych. Była natomiast czynnikiem przyspieszającym transformację struktur społecznych.

*Krzysztof Ślusarek*

#### AUSTRIA'S ATTITUDE TOWARDS POLISH NOBILITY IN GALICIA BETWEEN 1772–1861

##### Summary

The specific policies of the Austrian government towards the Polish nobility in the pre-autonomous period resulted in significant differences in their legal status. This became particularly evident in the 1870s and 1880s following the introduction of new laws on noble status and property. Three major groups emerged among the Polish nobility as a result. The first group, called *szlachta posesorska*, consisted of nobles who owned land estates and serfs; the second, known as *szlachta zagrodowa*, was made up of those who owned land but no serfs; the final group, *szlachta*

*cząstkowa* and *poddańcza* were those who did not own the lands on which they lived and who themselves were subject to certain feudal obligations.

The process of dissolving the unity and cohesion of the Polish nobility sped up after 1848, when noble privileges were largely abolished as a consequence of the revolution. The old legal confirmations of social status and legitimacy became worthless. This resulted in all Polish nobles, save those who possessed land, losing their status and becoming equal to peasants in the eyes of the law. Polish nobility then became divided into two, rather than three, groups: landowners with a legal right to their holdings and the rest, whose legal position did not differ from that of peasants.

The divisions outlined above were cemented through the implementation of electoral laws for the National Parliament. The landowners became a privileged constituency of voters while the landless gentry – just like the peasants – formed a much less influential bloc.